

Właściwe a niewłaściwe sądzenie braci

„Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i zatracić. Ale ty ktoś jest, co potępiasz drugiego?” – Jak. 4:12.

Św. Jakub omawia w swoim liście fakt, że stronnictwo zaczęło się ujawniać w Kościele, że niektórzy bez słusznego powodu byli uznawani za niegodnych tak wysokiej czci jak inni. Sprawa ta jest w szczególności omawiana w drugim rozdziale tego listu. Niektórzy więcej bogaci i wpływowi otrzymywali przednie miejsca w zgromadzeniach i byli traktowani z większym wyróżnieniem i poważaniem. Inni zaś, będąc uboższymi i pokornymi, otrzymywali poślednie miejsca i byli traktowani mniej grzecznie, jakoby byli niższymi. Bracia byli w taki sposób sądzeni, co było przeciwne Pańskiej instrukcji. Św. Jakub wykazał, że sądzić i mieć wzgląd na osoby z jakichkolwiek innych względów, a nie według ich charakteru, byłoby grzechem. Wykazał także, iż tak, jak jest tylko jeden zakonodawca, Bóg Jahwe, tak też jest tylko jeden probierz, czyli Zakon (prawo). Ten, który wystawił ten probierz, będzie także egzekutorem swego prawa, aczkolwiek może do tego naznaczyć różnych przedstawicieli. Jego specjalnym przedstawicielem będzie Chrystus i złączony z Nim Kościół w chwale jako sędziowie świata. Jednakowoż Chrystus i Kościół będą sądzić według probierza wystawionego przez onego Wielkiego Zakonodawcę i nie będzie żadnego takiego prawa, które by współzawodniczyło z tym probierzem.

Ponieważ tak się rzecz ma i ponieważ istnieje pewne zarządzenie, przez które jesteśmy przyjęci jako dzieci Boże, więc któż może powiedzieć, w jakim stopniu łaski lub niełaski znajduje się którykolwiek z tej klasy? Kto może powiedzieć, którzy będą zniszczeni wtórą śmiercią, a którzy otrzymają żywot wieczny? Bóg sam ma do czynienia z każdym, kogo przyjmuje do swej rodziny. Już sam fakt, że ktoś został w taki sposób przyjęty, jest dowodem, że Bóg widział coś przyjemnego w danej osobie. Jeżeli Ten, który jest Zakonodawcą, widział w tym członku coś dosyć zacnego, aby mógł go wybrać i pomazać duchem świętym, to jakież prawo ma ktokolwiek potępiać takiego, którego Bóg uznał?

Kościół nie jest w stanie sądzić w obecnym czasie

Możemy w niektórych osobach widzieć pewne cechy wydające się mniej lub więcej niesłuszne, niesprawiedliwe; lecz nie mamy sądzić, bo nie możemy czytać serca. Niekiedy możemy o kimś powiedzieć, że jest zwycięzcą, podczas gdy on wcale nim nie jest; o innym zaś

możemy myśleć, że nie jest zwycięzcą, podczas gdy on nim jest. Przeto „nie mamy sądzić przed czasem”. W szczególności powinniśmy unikać sądzenia braci.

To jednak nie znaczy, że nie będziemy umieć rozoznawać wyraźnych objawów niewierności Bogu. Jednakowoż zamiast wystawiać własne probierze, powinniśmy tak dla samych siebie jak i dla innych uznawać ten jeden probierz, który Pan wystawił, mianowicie: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej, ze wszystkiej siły twojej i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego, jako samego siebie” (Łuk. 10:27). Jest to główna treść całego Zakonu Bożego. Według tego Zakonu mamy rozsądzać samych siebie, aby widzieć, czy w rzeczywistości miłujemy Boga w takim stopniu, a bliźnich naszych jak samych siebie. To powinno być naszym najpierwszym i najważniejszym sądzeniem.

Apostoł Paweł wykazał, że jeżeli ktoś w zgromadzeniu życiem swoim gwałci prawo Boże, to sprawa ta powinna być podjęta przez Kościół. To nie stosuje się do lada drobnostek, ale tylko do wyraźnego odstępstwa od Zakonu Bożego. Nie należy tego stosować w wypadku, gdy ktoś powiedział na przykład „odruchowo”, gdy zaś nam zdawałoby się, że nie powinien mówić „instynktownie” albo gdyby w jakiś sposób pogwałcił osobiste pojęcia innych. Doradę apostoła należy stosować tylko w wypadkach, gdzie zasady sprawiedliwości, wyłożone w Słowie Bożym, zostały pogwałcone. Jeżeli ktoś rzeczywiście uczyni nam krzywdę, mamy iść do niego samego. Jeżeli nie usłucha, możemy przybrać sobie dwóch albo trzech świadków ze zgromadzenia. Jeżeli wciąż jeszcze nie uznaje swej winy, sprawa może być przedstawiona zborowi w odpowiedni sposób. Przez cały ten czas brat ten nie ma być pozbawiony naszego uznawania go. Dopiero gdy po tym wszystkim wciąż jeszcze obstawał przy czynieniu rzeczy przeciwnych Boskiemu zarządzeniu lub nie chciał wynagrodzić poważnej krzywdy, powinien być odcięty od społeczności. Naszą rzeczą nie jest sądzić innych, ale rozsądzać samych siebie, aby wznieść się możliwie do najwyższych ideałów. Niechaj inni widzą nasze dobre uczynki, aby przez to mogli chwalić naszego Ojca, który jest w niebiesiech. Pan sam będzie sądził lud swój. Należy więc rozumieć, że gdy ktoś z rodziny Bożej pogwałci swoje przymierze, Pan zajmie się jego sprawą. Nie mamy sądzić jego motywów (pobudek), bo widzieć możemy tylko tyle, że jego zewnętrzne postępowanie jest niewłaściwe, a nawet i w tym możemy się mylić. Serca jego sądzić nie mamy, albowiem sam tylko Bóg może to czynić. Bóg dał prawa i tylko On może zdecydować, czy dana osoba stara się te prawa zachować.



Zasada sądu dla Nowych Stworzeń

„Apostoł Paweł powiedział o kościele: Nie jesteście pod zakonem, ale pod łaską” (Rzym. 6:14). W naszym tekście zaś św. Jakub mówi, jakobyśmy byli pod Zakonem i pod Zakonodawcą. Jak możemy zharmonizować te dwa teksty? Odpowiadamy, że gdy św. Paweł mówił: „Nie jesteście pod zakonem”, oznaczało to – pod Przymierzem Zakonu. Przymierze Zakonu, jakie Bóg uczynił z Izraelem było czymś innym aniżeli sam Zakon Boży. Była to umowa pomiędzy Bogiem a Izraelitami odnośnie tego, co Bóg miał uczynić dla nich i co oni byli zobowiązani czynić. Żydzi znajdowali się pod tym Przymierzem Zakonu. Paganie nigdy nie byli pod tym Zakonem, oni byli bez Boga.

Apostoł Paweł nadmienia, że „ona sprawiedliwość zakonu wypełnia się w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według ducha” (Rzym. 8:4). Chociaż cielesni Izraelici nie byli w stanie zachować Zakonu Bożego pod ich przymierzem, to jednak, my, czyli Kościół, możemy go zachować pod naszym przymierzem. Według Boskiego zarządzenia na Wiek Ewangelii uznawany jest tylko Nowe Stworzenie, ciało poczytane jest za umarłe. Nowe Stworzenie, będąc przyjęte do Boskiej rodziny, wciąż jeszcze przebywa w niedoskonałym ciele i przez nie działa. Ono musi starać się mieć odpowiednią kontrolę nad tym ciałem i używać je ku chwale Bożej. W taki sposób wierzący jako Nowe Stworzenie może w swoim sercu, w swym umyśle i w swych staraniach za-

chować Zakon Boży doskonale.

W tej sprawie nie decydują niedoskonałe uczynki śmiertelnego ciała, ale serdeczne intencje i starania nowego stworzenia. Ciało musi być ujarzmione i doprowadzone do poddaństwa, jak określa to apostoł Paweł. Nowe stworzenie będzie tym, co otrzyma życie lub śmierć, na ile to dotyczy się Kościoła i sądu według Boskiego Zakonu i Zakonodawcy.

Zgodnie z myślą wyrażoną w naszym tekście apostoł Paweł oświadczył, że ani bracia, ani świat nie byli w stanie go sądzić, że tylko Bóg, który czyta serce i zna wszystkie warunki, próby i słabości, które trzeba pokonywać, może odpowiednio sądzić. Apostoł nawet powiedział: „Lecz i samego siebie nie sądzę” (1 Kor. 4:3). Nie powinniśmy potępiać innych, którzy mówią, że postępują sumiennie jako działki Boże, ani też nie mamy potępiać samych siebie, jeżeli wiemy, że prawdziwie staramy się tak postępować. Powinniśmy tylko codziennie przeć naprzód, czyniąc wszystko najlepiej, jak przy Boskiej łasce i pomocy możemy, aby tylko wyrabiać w sobie owoce ducha świętego i służyć naszemu Panu, pozostawiając wyniki Jemu.

W.T. 1916-120

Watch Tower
R- (1916 r.)
„Straż”